



BIEŻĄCY DOKŁADY TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

ROK I.

POZNAŃ, DNIA 1 LISTOPADA 1936

NR 10

Polacy! Przeczytajcie i zważcie głębiej!

Przekładamy Wam historyczny dokument największej nikczemskiej

Wpadł nam w ręce niezwykły, dotychczas niedostępny na łamach prasy polskiej, niedrukowany dokument.

Oto jeden z naszych znajomych, zamieszkały obecnie w Poznaniu na Łazarzu, był wyłodziłca polski w Niemczech p. G., znalazł w swych domowych szpargalach i wręczył nam oryginał antypolskiej, w treści swej niesłychanej okroki, jaka w czasach wielkiej wojny światowej wydali w Berlinie żydzi galicyjscy, a która tu w fotograficznej odbicie na wieczny dowód największej względem narodu polskiego nikczemności żydowskiej w całości naszym Czytelnikom i wszystkim prawdziwym Polakom przedkładamy.

Geneza tego historycznego dokumentu hoźramniczej podłości żydowskiej jest następująca. W lrwu wbych bolach armii austriackiej z co raz niebezpieczniej rozwijająca się ofensywa armii rosyjskiej gen. Brusilowa krok w krok za wojskami cesarza Franciszka Józefa szło żydowskie szpiegostwo i zdrada. Na szpiegostwie oraz na zdradzie żydzi robili wielkie majątki, ale też bardzo często, schwytani na roracym uczynku, płaćli za nie gardłem. Gdy jednak pomimo licznych, na polu walki przed frontem wojsk austriackich wykonanych wyroków śmierci żydzi nadal dla interesu szpiegowali i zdradzali, wówczas honowdzi węgiercy wpadli w wielkość i, ocozywszy w pochodach swoich w pobliżu frontu leżące, przeważnie przed żydów zamieszkałe miasta i miasteczka galicyjskie, wyrabiali w nich w pień całe żydowskie rodziny. Nawet w przedwojennych, słynnych pogromach żydowskich w Rosji carskiej nie widziano takiej krwawej masakry, jakiej dokonali honowdzi węgiercy na żydach galicyjskich z obrzenia i zemsty za ustawiczne szpiegostwo i zdradę.

Na żydostwo padł wtedy strach śmiertelny i kto jeszcze mógł, uciekał z przyfrontowych miast i miasteczek aż do Berlina. Zawiązało się wówczas i działało w latach 1916—1919 w Berlinie żydowskie Stowarzyszenie Pomocy ofiarom pogromów, które w specjalnych odczewach żebrało u swoich i obcych finansowej pomocy dla galicyjskich, żydowskich uciekinierów. I tu stało się początku niesłychanej,

tylko w duszy żydowskiej zrodzi się mogące nikczemności „narodu wybranego”, bo oto, nie mogąc ze względu na przymierze i sojusz wo-

Galizische und bukowinaer Juden!

Brüder!
Ein großes gewaltiges Gädiken ist über unsere Schwestern und Brüder in Galizien herabgebrochen.

Tausende von Juden sind von den Polen erschossen, erschlagen, ersticht i verbrannt worden. Zehntausende sind obdachlos und an den Befehlshaber gebracht worden. Runderie Kinder sind Waisen geworden.
Pöbliche Offiziere, Studenten, Legionäre und Bauern haben in wenigen Tagen in ganz Galizien tausende von Juden abgeschlachtet, die Häuser von Zehntausenden vollkommene verbrannt. Feuer hat man in die Häuser gelegt, die Wohnungen und Einrichtungen zerstört, die Betten zerissen und mit Petroleum besogen, die Läden auseinander i die Aerometer in Wind und Wetter obdachlos auf die Straßen in samonales Elend hinausgeworfen. Unsere altherwürdigen Stätten der Andacht hat unsere Mörderhand angezündet und sich nicht gescheut, selbst unser Heiligtum, die Thorsynagoge, zu schänden und zu zerstören.

Brüder und Schwestern!
Unseres ist in Galizien geschehen und geschieht noch! Schon regt es sich in allen Enden der Welt um zu helfen. Das gesamte Judentum soll und wird seinen Volksgenossen beistand helfen. Sollen wir aber, galizische Juden, deren Fleisch und Blut dort in Elend geragt wurde, tatenlos bis Seelen aufgeben und auch nur die Reiben der Helfer einreden lassen? Sollen wir nicht im Stande sein, wir Allen zu zeigen, daß wir bereit sind, mit Gut und Blut für unsere Angehörigen einzutreten.

In erster Reihe der Helfer ist unser Platz!

Zeigt, daß wir auch etwas leisten können! Zeigt, daß wir nicht die verachteten galizischen Juden sind, denen nachgelassen wird, daß wir nur in kruppelstem Erwerb ihr einziges Ideal sehen. Zeigt, daß wir genau so ähnlich und moralisch hochstehende Menschen sind wie alle anderen. Zeigt, daß wir genau dieselben Brüder = Schwestern, aber auch genau

Der Hilfsausschub galizischer und bukowinaer Juden für die Pogromopfer in Galizien.

Potschek-Konto No. 48485
Dresdner Bank, Post-Kasse Q

skich oficerów, studentów, legionistów i chłopów.

Polacy! Przeczytajcie kilkakrotnie niesłychaną treść tej potwornej

dieselben Vorzüge haben wie alle anderen Menschen. Zeigt, daß wir genau so ähnliche Glieder der Menschheit, gleichwertiger Bestandteil unseres Volkes sind! Zeigt, daß wir eintreten wollen!

als galizische Juden für galizische Juden.

Wir brauchen nur nicht zu schämen, als galizische Juden für unsere unglücklichen Brüder einzutreten und auch in sich sein. Zwar können wir die Taten nicht erwecken, das Leben aber wollen wir helfen! Wir helfen sie in Gemeinschaft mit dem gesamten Judentum materiell wieder aufzurichten und ihnen in jeder Beziehung neuereben.

Wir wollen a unsere Mittel sammeln. Darum die Herzen a noch mehr die Tatkraft jeder nach seinem Vermögen und hinaus! Alle unsere Bestände!

Wir Arbeiter, Händler, Handwerker, Rentniere, Alle sind ihr beizutreten, die der Witwen und Waisen zu trösten!

Soll ihr Parteien im unteren. Ob ihr Zionisten, Bundisten oder Pale-Zion ob ihr orthodox, liberal oder konservativ seid.

Alle sind beizutreten, zu helfen! Soll ihr Vereiner galizischer Juden! Ob ihr in Synagogen, Humilitäten, Handwerker- oder gewerblichen Vereinen zusammengetroffen seid, alle müßt ihr euch nun anschließen!

dem Bunde der Helfer für die Pogromopfer in Galizien!

Sammelt Geld, Geld u nochmals Geld! Räubert alle eure Landestiere und Bekanzen auf!

Boppelt, halt, wer schnell gibt! Seine des Erbarmens erbarmet euch vor allem eurer unglücklichen Brüder, der Pogromopfer in Galizien! Helft ihnen!

Geschäftsstelle
Berlin, Oranienburgerstraße 64 I.

rych pierś polskiego legionisty niejednokrotnie zaślaniała polejżrzone o zdradę żydostwo przed krwawą zemstą austriackiego żołdactwa, w czasach, w których polski student i polski chłop dzielił się tym, co miał z głodnymi, z linii frontu przez Lwów i Kraków aż do Berlina uciekającymi żydami, w tych samych czasach żydzi galicyjscy, nie niemieccy i nie Żadim inni, nie wyrażnie galicyjscy, wydali w Berlinie do żydów galicyjskich te oto w tekście niemieckim w odbicie fotograficznej tu podaną i poniżej w tłumaczeniu polskim zamieszczoną odczew:

GALICYJSCY I BUKOWIŃSCY ŻYDZI!

Bracia! Wniekie, straszliwe nieszczęście spadło w Galicji na nasze siostry i braci!

Tysiące żydów zostało rozstrzelanych, zabitych, uduszonych i spalonych przez Polaków. Dziesiątki tysięcy pozabawiono dachu nad głową i przyprowadzono o zbieraczy kii. Setki tysięcy zostało sierotami.

Polscy oficerowie, studenci, legionści i chłopci wyrznel w kilku dniach w całej Galicji tysiące żydów, zniszczyli zupełnie czystościenie dziesiątków tysięcy. Ognię podkładano do domów, mieszkania i umeblowanie zniszczone, rodzierzono łózka i polewano je natą, okradano składy i wyprowadzono na wiatr słoie bezdomnych w niewypowiedzianą nędzę na ulice. Nasze czelgodnie przyżytki kultu religijnego ta banda morderców podpalła. Żydy nie zawahała się przed zhabieniem i zniszczeniem nawet naszej najwlejszej świętości, Tory.

Bracia i Siostry! Działy i dzieja się jeszcze w Galicji rzeczy niesłychane. Już rusza się cały świat nam na pomoc. Całe żydostwo musi pomóc i przyjdzie z pomocą swoim współplemieńcom. Czyż jednak my, żydzi galicyjscy, których ciało i krew tam do nędzy doprowadzono, mamy stać na uboczu bezczynnie albo też tylko dać się zaciągnać w szeregi tych, co przyjdą z pomocą? Czyż nie jesteśmy w stanie przede wszystkim pokazać, że jesteśmy gotowi i naszym najbliższym pomoc mieniem i krwią?

Nasza płacówka jest w pierwszym rzędzie pomoc. Pokażcie, że my też możemy coś zdziałać. Po-

Daczego tak wolno?

Kto hamuje tempo akcji odżyźnieniowej?

Gorliwi czytelnicy naszej „Potegi Polski bez żydów” oraz zdziwieni zwolennicy naszej antyżydowskiej kampanii, zmierzającej do całkowitej ewakuacji żydów żydowskiego z naszego kraju, zapytania nas w przyjacielskiej rozmowie bardzo często, dlaczego, z jakich powodów donosiła da przyszłości naszego narodu i państwa akcja odżyźnieniowa posuwa się tak bardzo wolno? Jest to przecież akcja, od której wyników zależy życie lub śmierć Polaków, czemu więc toczy się tak najcięższymi kamieniami, ciężko i powoli, jak gdyby wodę dopiero w przyszłych, odległych od nas wiekach miało spaść na wyspany przez zachłame żydostwo gospodarstwo nasz organizm, jej pożądane już teraz dobrodziejstwo? Aby sobie na te pytania odpowiedzieć, trzeba zająć za kulisz naszej publicystyki, trzeba znać polekę i przewagę żydostwa w polskiej codziennej i tygodniowej prasie.

Nie wdając się tutaj w długie i na ten temat wywody, bez narzekania się na zarząd prasowy, stwierdzamy, że codzienna prasa polska prawie w trzech czwartych zalana jest przez dziennikarzy — żydów. W największych zwłaszcza codziennych pismach polskich ton nadają i rządzi żydzi. Przewaga ich osobowa i tematowa nad dziennikarzami — Polakami ujawni nam się w całej swej sile, jeśli sobie uświadomimy, że dziennikarze — żydzi zatrudniają wszędzie, w każdej redakcji, dla siebie dział gospodarczy, t. zw. referat ekonomiczny, w którym dają odżyźnieniu przemysłu i handlu polskiego najwięcej jest do powiedzenia a co redaktorowie — żydzi celowo zaniedbują, przeczekają, po prostu sabotują. Sabotaż akcji odżyźnieniowej przez dziennikarzy — żydów w zawodowo dostępnym im i nimi się wysłuchiwać prasie polskiej — oto główna przyczyna powolnego tempa tej akcji w kraju.

Prasa jest obserwatorium społecznym. W niej, w jej artykułach winno się odzwierciedlać życie całego społeczeństwa. Ona jest jego odbiciem, ale zarazem potężnym jego działem. Ona rzuca i odbiera jego dotychczasowe drogi i zdobywa, rzucając na nas dalszy rozwój nieraz bardzo zdrowe pod rozwagę, wytyczne. Ona też — prasa codzienna — ponosi dużą winę, jeżeli jakie zasadnicze w danej epoce zagadnienie nie porwya i nie roz-

wała swoją doniosłością i wagą ogółu. Jako trybuna największych problemów cywilizacji prasa codzienna jest odpowiedzialna za ich zbyt powolne w danym momencie rozwiązanie.

To musimy sobie tu szczerze powiedzieć i to trzeba tu dobitnie podkreślić, mówiąc i analizując przyczynę zbyt powolnego tempa akcji odżyźnieniowej w chwili obecnej w naszym kraju.

Niechę nastąpił pod tym względem zmianą w składzie osobowym codziennej prasy polskiej, niech w najważniejszych referatach swoich

ona się odżydzi i w dobrej chociaż połowie spolszczy, niech na miejsce kampanie antyżydowską sabotujących w niej żydów przy biurkach redakcyjnych, zasiadają dziennikarze — Polacy, Polacy z innymi, rasy i ducha, wtedy wszystko mentalnie się zmieni, akcja odżyźnieniowa nabierze w publicystyce polskiej życia i rozmachu, kwestia żydowska będzie na łamach prasy polskiej należycie uwzględniana, omawiana, wyzercupująca, do samego dna, przemysłana i opisana.

Odżyźnienie dziennikarstwa polskiego jest warunkiem przyspiesze-



Tak wygląda postęp w Sowietach

Twórcza cnota

Z okazji „Dnia Oszczędności”

Wśród złotych reguł naszego codziennego życia na pierwszym miejscu postawić musimy cnotę oszczędności. Wielką jej wartość i wysokie moralne jej znaczenie poleca nam umiędzielnienie celowego odkładania grosza, na kapitalizowaniu w bankach płańców swoich codziennych trudów, na przewidywaniu nieraz bardzo ciężkiej, tajemniczej przyszłości, na ciągłym odmawianiu sobie czegoś i na doskonaleniu w ten sposób swego charakteru.

Oszczędność ma głębokie, wychowawcze walory. Wychowuje, urybia i hartuje nie tylko jednostki,

ale całe narody. Jest sztuką życia, a więc, moralnej doniosłości i wagi.

Oszczędność jest cnotą celową i twórczą, jej to bowiem głównie zawdzięczamy wszystkie żywe pomniki całej naszej gospodarczej kultury. Nie powstałyby były i prawdopodobnie w wirze życia nie ostałyby się banki, spółki, spółdzielnie, kasy oszczędnościowe i bezprocentowe oraz związki zarobkowogospodarcze, gdyby nie głęboko naszemu narodowi przyswojona cnota oszczędności. Bez niej nasze życie gospodarcze byłoby dzisiaj dopiero w powłokach, ona bowiem utwierdziła owocami swoimi inicjatywę gospodarczą zdolniejszych w naszym narodzie jednostek, ona dała żywotne soki ich twórczym, gospodarczym pomysłom w postaci zaoszczędzonych, do uruchomienia nowych ośrodków przemysłowohandlowych niezbędnych kapitałów. Tomy całe można pisać na temat tego wszystkiego, co w rozwoju gospodarczym naszego narodu stworzyła cnota oszczędności. Wprawdzie mamy jeszcze w narodzie polskim takie jednostki, które każdy grosz nie przepytą, nie wyrzucą na marne, nie strwońloni uważają w swoim przewrotnym sposobie myślenia i życia za stracony, ogół jednak naszej ludności jest oszczędny i wzorowej oszczędności swojego ludu zawdzięcza Polska odrodzona swoją dzisiejszą, w świecie całym bardzo poważną opinię.

Praca i oszczędność wydziwniła się naród polski — mimo wielkiej trudności — na pewne wyży-

nia, niejako uskrzydlenia tempa całej antyżydowskiej, doniosłej akcji w Polsce.

Prawde le powinni zrozumieć przede wszystkim wydawcy — Polacy, Winni uznać, że od składu osobowego redakcji ich wydawnictw codziennych i tygodniowych zależna jest dła narodu ważna sprawa gruntownego uświadomienia w kwestii żydowskiej polskich mas najszerszych. Uświadomienia tego nie dadzą i dać nie mogą polskim masom dziennikarze — żydzi, a bez tego uświadomienia wszelka praca i wszelki wysiłek w kierunku odżyźnienia naszego przemysłu, handlu, wołnych zawodów, literatury, sztuki, szkoły — jednym słowem, duży polskiej jest złosem walożącym na puszczy.

Z powyższych rozważań jasno chyba wynika, jak wielką, jak decydującą rolę przypada prasie polskiej w niesłychanie da przyszłości naszego kraju ważnej akcji odżyźnieniowej. Jednocześnie uwytkła się w świetle naszych niniejszych rozważań olbrzymia odpowiedzialność, jaka w koniecznym przyspieszeniu tej akcji spada na polską prasę.

Jeżeli uświadomimy w kwestii żydowskiej ogół polski jest akcją odżyźnieniową żywym ramieniem, to prasa polska winna być jej twórczym, kierującym mózgiem.

Mózgiem polskim, mózgiem bezkompromisowym, mózgiem twórczym od najbardziej narodowych swoich dźgnięć zależnym, mózgiem, który zdolny jest myśleć naprzód i widzieć się swoją przeniknącą siłą na takie, wyższe światopoglądu, na których wszechstronne odżyźnienie Polski staje się dla każdego dobrogo jej syna bezwzględny nakazem prawdziwie polskiego sumienia.

ny, na których wbrew wszystkim, co nas jeszcze może spotkać, rysuje i kształtuje się dla niego lepsza przyszłość.

Ta lenza przyszłość stanie się tym prędzej naszym udziałem i naszą niechybna zdobyczą, im bardziej i głębiej zrozumimy nieoceanic, praktyczne i moralne w naszym życiu korzyści wielkiej cnoty oszczędności.

Stoi dziś przed nami wielkie, bardzo poważne zagadnienie — nieubedne, komiecznie odżyźnienie naszego przemysłu i handlu, całego gospodarczego i społecznego życia naszego kraju. Niechymy w tym kierunku nie działali, ręce i nogi mielibymy w tej poważnej, szerokiej akcji skrepowane, gdybyśmy nie rozporządzali pewnymi kapitałami, nagromadzonymi drogą oszczędności. Oszczędność to cnota celowa i twórcza, ona wyprowadzi nas z dzisiejszej gospodarczej niewoli żydowskiej na jasne szlaki naszej pełnej, materialnej od zachłannego żydostwa niezależności.

Żydzci ciągną do Polski

Akcja rządów hitlerowskich w Niemczech spowodowała masową ucieczkę żydów z tego kraju.

Jak się obecnie droga określa, bo ze sprawozdań amerykańskiego komitetu żydowskiego dowiadujemy, w pierwszej połowie bieżącego roku do Polski przybyło 700 żydowskich uciekinierów z Niemiec.

Pieniądz najwyższym bóstwem żydów

Opinia Karola Marksa, ojca komunizmu, o „wybranym narodzie”

W numerze 7 naszego pisma w artykule pt. „Kto to są żydzi?” opublikowaliśmy opinię Karola Marksa, ojca komunizmu, o synach samochwalnych, pysznych i zachłannych Izraela. Opinia ta piętnuje żydów jako naród materializowany, egoistyczny, antypolsczy. Do wieńca w numerze 7 zamieszczonych, niezwykłe dosadnych a trątnych zdań o żydach wplątany dzisiaj słynny o la Marksa, największego żyda XIX wieku, duchowego ojca dzisiejszego komunizmu, głośnego w całym świecie autora „Kapitału”.

Otóż Karol Marks, socjalista i żyd, w jednym z rozdziałów swego „Kapitału” taką wydal opinie o

duży, dążeniach i celach swich wspólnotników — żydów:

„Próżno chciałbyś znaleźć klucz do labiryntu duszy żyda w jego religii, przeciwnie — trzeba szukać tajemnicy jego religii w tajemnicach jego natury. Co jest podstawą judaizmu? — Praktyczna żądza i chęć zysku. Do czego redukuje się kult religijny żydów? Do wzyssku. Kto jest ich bogiem prawdziwym? — Pieniądz.”

Posadniejszej opinii o żydach chyba nie potrzeba. Jest ona tym ważniejsza, że wydał ją o żydacki największy żyd naszych czasów, duchowy ojciec żydo-komunizmu, który dziś wypowiedział wojnę całemu chrześcijańskiemu światu.

TYGODNIOWY BILANS POŁOŻEŃ ŻYDOWSKICH

Niewyczerpane jest źródło podłości żydowskiej, które rozlewa się cuchnące i moczne strumienie po całej Polsce. Dla żyda nie istnieje żadne prawo, żadna etyka kupiecka, a tylko przemożna chęć zarobienia i bogactwa się. Nienawidź do wszystkiego, co polskie, i do istniejącego porządku, każe żydom być głównymi mrowodrami akcji wyrotowej, szkodzącej społeczeństwu i państwu. To też organy porządku i bezpieczeństwa prowadzi ciągłą walkę z przedstawicielami zbrodniczego i amoralnego narodu żydowskiego. Oni niekompletni i zaledwie częściej wyciąg tygodniowych przestępstw żydowskich.

Sąd Okręgowy w Ostrowie Wilpo, na sesji wydziałowej w Krośnicy, skazał **Alie Abraham Frydę** z Kalisza na rok więzienia, 20 tys. zł grzywny oraz na konfiskatę znalezionego przy nim złota. Alie Abraham Fryde od sierpnia br. handlował nielegalnie dewizami i złotem. W czasie osobistej rewizji znaleziono u oskarżonego złoto.

U kupca żydowskiego **Prinza w Oilwie**, dokonała policja rewizji, w rezultacie której wykryto u niego i skonfiskowano przeszło 100 złudeń w złocie i obcych walutach, ukrytych w różnych schowkach. — Władze policyjne twierdzą, że Prinz niewłaściwie księgował swoje wpływy i rozchody, dopuszczając się w ten sposób oszustw podatkowych. Prinz aresztowano.

Na odcinku granicznym w Orliwie Morskim przytrzymaono kilka osób za przemyt walut obcych i papierów wartościowych z Polski do Gdańska. Między innymi aresztowa no **Norb. Racha**, kupca ze Lwowa, za przemyt weksła na 1000 zł i 172 zł gotówka, oraz **Beni. Heselnera**, przedstawiciela firmy „Iskra & Karmański” za przemyt 400 zł gotówką.

Sąd Okr. w Gdyni, po rozpatrzeniu nowych przestępstw dewizowych, wydał wyrok skazujący **Abrahama Urbacha**, współwłaściciela firmy „Aukcja Owocowa”, na trzydzieści miesięcy i 500 zł grzywny, za przemyt weksli na 6000 zł.

W ubiegłym tygodniu w Warszawie opiekowano sklep kolonialny

Ruchli Winogry przy ul. Targowej, sklep z drobiem **Symchy Barynowicza** i restaurację z wyszynkiem **Herscha Kruka**, przy ul. Targowej. We wszystkich wypadkach skierowano do sądu staroświeckiego sprawy o utrzymywanie przedsiębiorstw w stanie anty-sanitarnym.

Za obłączkę wyrażoną się o polskich ustawodawstwie została skazana żydówka **Perla Szejcman** z Radomia na 20 dni aresztu i 100 zł grzywny. **Miriam Wekselman** domeniści się publicznie znieważi rząd polski-

go, za co Sąd Okręgowy w Radomiu skazał ją na 3 miesiące aresztu.

Przed warszawskim Sądem Okręgowym stanęła żydówka **Cywia Asterblum**, studentka Uniwersytetu Warszawskiego, żona adwokata, oskarżona o obrazę narodu polskiego. W czasie podawania sądownie personalną oskarżoną żydówką z uporem utrzymywała, że jest narodowca polską.

Brody biją na twroge

Żydzi! — nie przeciągajcie struny!

— Żydzi! — Nie podoba się wam to, co my piszemy — nie podoba się wam, że mamy odwagę nazywać was po imieniu, wytnęście się z Polski! Odetchnijmy! — Nie przeciągajcie jednak struny... bo pęknie...
— Nikt nie ma zamiaru was bić!...
— Ale, gdy ktoś komuś na odskacie nadepnie, to musi i powalić liczą się z tym, że — albo ma sprchniętą uś — albo, — gwał! Nadejmiemy bowiem w 99 wypadkach na 100 conajmniej krzywy, zaś w 50 na pewno — jak to się mówi — „wali na odlew”.

Mimo tego zajechał z żydem, dzielny nasz chłopiec nie miał bynajmniej zamiaru zaprzestać rozpo-wszeczniacna naszego tygodnika,

lecz — i to jest w tym najsmutniejszej — zmusił go do tego **chrześcijanin — Polak**, przedstawiciel dzienników w Brodach, niejakiś **p. Wl. K.**, który zagraził chłopcu, że o nie będzie oskarżał „Potęgę Polski bez żydów”, nie dał mu innych dzienników do rozsprzedania. Ze względu na większy zysk, płynący z sprzedaży pism codziennych, musiiał chłopiec zrezygnować z rozprowadzania naszego pisma.

Wciąż... czego żyd przybrzydzy nie mógł zrobić gwałtem, zrobił człowiek podający się za Polaka — chrześcijanina.
— Znałomowaliśmy nazwisko to, by kiedyś, gdy przyjdzie czas przynajmniej temu panu, że był „sprzedawczykiem”.

Furda.

Kredyty dla kupiectwa chrześcijańsk.

Sprawa specjalnych kredytów dla kupiectwa chrześcijańskiego, o której starała się Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, wraz z wszystkimi organizacjami, wchodzącymi w jej skład, a więc i z Wielkopolskim Związkiem Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich, zo stała wreszcie pozytywnie załatwiona. Bank Związku Spółek Zabrzkowych, uzyskawszy specjalny kredyt re dyskontowy w P. K. O. w

wysokości jednego miliona złotych, występuje do udzielania kredytów zorganizowanemu kupiectwu chrześcijańskiemu na terenie całej Polski. Kredytów tych udzielać się będzie jedynie członkom organizacji, które wchodzi w skład Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, w Wielkopolsce zaś wyłącznie członkom organizacji, należących do Wielkopolskiego Związku Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich.

Broją źle i... chcą pochwały

Końsy się z tego usmiał...!

Pies — gdy coś zrobi źle — choć tylko jest zwierzęciem, wie, że nie dostanie za to pochwały — a nawet, gdy jego pan sprawa mu wai, najwyżej zaszkodzi, w zasadzie jednak czuje, że mu się taka właśnie zapłata za to należy.

Inaczej jednak jest z żydami. Chcieliby, aby ich za wszystkie świństwa chwailono, obraża ich natomiast, że wymierza im się sprawiedliwą karę.

Zargonowy „Hajn” zamieszcza następującą notatkę:
„W ostatnich czasach zostają sporządzonych bardzo wiele proto-

kółów przeciwko żydom o obrazę narodu polskiego.”

„Wielu oskarżonych w ten sposób żydów przychodzi do żydowskich postów na Sejm i prosi o pomoc i o przydzielenie im obrońców, ponieważ z powodu ubóstwa nie mają pieniędzy na opłacenie adwokatów. Koło parlamentarne żydów ma interweniować u rządu i zwrócić uwagę na rozszerzenie się tego rodzaju oskarżeń.”

Gdyby ktoś umiał czytać, to po przeczytaniu powyższej notatki pęki był za śmiechu.

Tragedia bez końca

800 nowych osadników wyjechało do Ameryki

Gospodarze przeludnienie Polski daje się coraz bardziej we znaki i jest zbiedzonym obywatelom. Ciągający się w nieskończoność brak pracy, chleba i dachu nad głową zmusza ludność naszego gospodarstwa najsłabszej rozwiniętych połaci kraju do szukania zarobku i nowych, lepszych warunków życia na oceanie, w mniej jeszcze zaludnionej, bogatszej i bardziej przemysłowej Ameryce. Dnia 20 ml. wyjechało znowu za chlebem na statku „Kosciuszko” do Ameryki z górą 800 obywateli Polski. Byli to przeważnie biedni osadnicy z kresów wschodnich i Wołynia, którzy, nie widząc dla siebie innego wyjścia, za pożyczzone u krewnych i znajomych pieniądze, naszymi okrutem za ocean po nowe życie, po lepsza dla siebie i dla swych rodzin przyszłość.

obcy rozwój i potęgę, 800 zdrowych obywateli na cudzą chwałę i rozkwit, podczas gdy w jej granicach nasoszytują dalej na naszym organizmie gospodarczym nie setki, ale miliony zaciągającego żydostwa!

Już w jednym z poprzednich numerów naszej „Potęgi Polski bez żydów” podkreśliliśmy dobitnie, że jesteśmy w naszej polityce ludnościowej dość osobliwym państwem, tolerując w swoich granicach żydów — przybyledów i lichwiarzy, a eksportując za morza bez przerwy nasz nieraz najpiłszy, najczystszy, najbardziej odważny i przedsiębiorczy materiał ludzki. Kiedy to się narzęcznie zmieni i jak długo będzie mu jeszcze czekał na te przelomowe chwile, w której na jednego z wychodzących do naszej Ojczyzny wracającego Polaka będzie musiało z niej emigrować conajmniej tysiąc żydów?

Brazeńskie tytuły

Sprawa codzienna donosiła, że centralny komitet organizacji soczewickich, które prowadzą propagandę antyreligijną w Sowietach oraz poza ich granicami, postanowił nadać tytuł „honorowego” bezbożnika działaczom, którzy się specjalnie wyróżnili w polu walki z religią. Między innymi tytuł „honorowego” bezbożnika ma otrzymać znany pisarz francuski, Romain Rolland, który swego czasu odwiedził Sowiety, zachylny się kłamstwem, jakim go tam żydo — komuna na-

karmila i odtąd w pismach swoich wypisuje różne, dziecinne głupstwa o sowickim „raju”. Aż wstyd, żeby poważny przedem pisarz dał się tak nabrać lubozm i pacholcom z pod plectoramiem, żydowskiej twierdzą Brazeńskim tytułem „honorowego” bezbożnika obdarzeni zostali nadto sekretarze partii komunistycznej w Hiszpanii i Czechosłowacji oraz francuski senator Caullin. Ten ostatni jest znanym komunistą, pragmacym odegrał w Francji rolę Lenina.

Wiek „dzień czynu” w Busku

Nie minął bez żydowskiego cienia

Pisałmisi w poprzednim numerze naszego tygodnika o tym, jak dzielnicy obywateli Buska w walce o odzyskanie swego grodnia, gdzie niemal cały handel i przemysł znajdował się w rękach żydowskich, heroicznym wrotem zwyciężyli zapobiegając złemu, tworząc coraz to nowe placówki polskie, z których największą bodaj jest Spółdzielnia „Rolnik”, mieszcząca się w nowowzbudowanym domu tak zwanej „Kasy Stefczyka”.

Dom ten, którego zdjęcie w numerze tym reprodukowujemy, został w dniu 18 października br. poświęcony.

Obywateli - Polacy z Buska, a zwłaszcza biedniejsi członkowie Spółdzielni „Rolnik” z dumą spoglądają na te budowlę, która wśród otaczających ją domów żydowskich promieniuje siłą i wolą polskiego ludu, który zdobył się na to nie w czasie ogólnego dobrobytu, lecz w czasie największego niemal nasilenia kryzysu.

Kierownikiem tej spółdzielni należy się uznać za ich gorliwą i bezinteresowną pracę, a jednak... (nie wolno bowiem tego przemilczeć, gdyż najbardziej zasłużonym ludziom u nas nie nieraz zbladzi!) panowie ci, wiedząc, że jest to rzecz chrześcijańskiego ludu pracującego, czasem się zapominają.

I tak — oszalenie tego domu powierzyli żydowi mimo, że był Polak i to członek Spółdzielni — lakierowanie, wprawdzie usprawiedliwione, bo nie ma lakiernika chrześcijańca, także żyd wykonywał ale nieusprawiedliwione jest... **dlaczego pozwolono mu być żydowi w niedzielę w czasie nabożeństwa?!**

Przemilczcie również nie można tego, że zawiadomienia o mającej się odbyć uroczystości poświęcenia domu, z nadmierną — między innymi — „ludność chrześcijańska ob-



chodźcie będzie...” itp. oddano do wykonania drukarni żyda H. Kryma. Nie wolno było tego zrobić w ten sposób — wszak jest w Busku

drukarnia polska?!

Żdzieki tym właśnie niedociągnięciem padł na ten wielki „dzień czynu” cień — a szkoda, bo mogłoby się bez tego obyć.

Z ZAKOPANEM

„Trick” żydowskiej fabryki czekolady

Żydowska lwowska fabryka czekolady „Branka” zalała sklepy w Zakopanem nieswieżą, zepsutą czekoladą pod marką „Eden”.

Zarzucał nam taką czekoladę promotorów tygodnika naszego n. Andrzej Gasienica, skarżąc się, że po skusomowaniu wyni-

Nie od rzeczy będzie nadmienić przy powyższym, ażeby jeszcze ewentualnie zarządzone tej niewłaściwości, czy przy budującej się obok „Kasy Stefczyka” remizie strażackiej krycie dachu powierzono zupełnie niepotrzebnie żydowi. Przecież macie w Busku Polaka, co równie dobrze — a może i lepiej — kryje dachy, aniżeli żyd.

nionej czekolady rozchorował się. Czekolada zaopatrzona etykietą z marką „Eden”, pochodzi z roku 1932, co wynika z napisu pomieszczonego na tej czekoladzie, a który oblicza, że czekolada jubileuszowa — rok 1832—1932.

Fundacja Kórnicka w Zakopanem

Wiadome jest oróżnie, że w akcie fundacyjnym Fundacji Kórnickiej jest zastrzeżenie, że nie wolno na ziemiach tejże Fundacji osiedlać żydów, ani im wydzierżawiać lokali handlowych.

Mimo to na obęjsku rzeczywistości należącej do fundacji, przy ul. Krupniczej, założył żyd Birnbaum i tegoż szwagier Frey — mleczarnia.

Posiadali oni ostatnio mleczarnię, którą sprzedali p. Szablewskie-

mu Stanisławowi, wobec którego zobowiązał się p. Birnbaum kontraktowo, że na terenie Zakopanego nie będzie prowadził mleczarni.

Lecz p. Birnbaum mądrzejzyj od kontraktów — podszedł p. Szabłowskiego przez podstawił na firmie swojego szwagra Freya.

Sa: „Haspole”, „Technopol”, „Owocpole” — więc many nowy kwiatki — tym razem z niwy mleczarskiej — „Jajopol” i „Mlekoopol”.

Do czego prowadzi chciwość

Przydałby mu się jeszcze porcja batów

Jak się dowiadujemy, w czasie ostatnich żydowskich świąt zdarzył się w Makowie Podhalaskim niesłychany wypadek ludzkiego upodlenia się, do którym opowiadają

sobie ludzie z całkiem słusznym obrzydzeniem.

Otóż pewien gospodarz z Iachłowa w pow. Wadowym pozwalał się corocznie dobrowolnie, za pewną opłatą — deplacé żydom w bóżnicy w ich tak zwany „sądny dzień”, co oni uważają za symbol deptania wiary katolickiej.

Bieżącego roku zgodził się on znowu do bóżnicy na deptanie i plucie żydowskie podobno za 5 zł. Żydzi tak go podeptali, że obecnie jest chory i ma jeszcze na ciele ślizec od obcasów żydowskich.

Nas nie tylko oburza niesłychana chciwość chłopca, który dla marnych nicułów złotych zapomnia o swej godności ludzkiej, o honorze Polaka — chrześcijańca i każe się

dobrowolnie pluć i deptać przez żydów, za co, naszym zdaniem, należałoby mu się w najbliższe porządku porcja batów; ale równocześnie oburza nas żydowska bezczelność, uwiąziona w tym niesłychanym fakcie otumanienia i upodlenia polskiego chłopca.

W czynie tym potwierdził oni całą ich talmudyczną niekierowność i głupotę.

Napisano bowiem w talmudzie: **(Baba mecia 114 b):**

„Goja (nieżyda — red.) nie należy nazywać chłozkiem, tylko bydłem. Człowiekiem jest tylko żyd”.

My to samo twierdzimy, tylko w porządku odwrotnym. Furda.

Zgnilizna moralna

Zdeprawowanego lekarza-żyda osadzono w areszcie

Policja gdańska przeprowadziła w tych dniach w mieszkaniu Żyda dr. Fryca Behrenda, przy Długim Ryнку rewizję w związku z podejrzeniem go o oszustwa podatkowe.

Dokonana rewizja ujawniła całkiem niespodziewanie jeszcze inną afera, której główną osiłą i sprężyną

na był żyd Behrend. Mianowicie w recepcji wpadła korespondencja, z której wynikało, że w mieszkaniu leżo odbywały się często prawdziwe orgie rozpusty, w których uczestniczyli przeważnie jego pacjentki (między innymi również 15-letnia, a więc niepełnoletnia dziewczyna).

„Ciemnota łączy Polaka z żydem!”

Wiem, że jestem typowym Polakiem, bo drzemia we mnie dwie sprzeczności. Bywam równocześnie bodaj i rozrzućnym i oszczędnym. Co się zaoszczędzi na jedzeniu, wyda się na picie, a co się oszczędziło na widczy, nie wystarcza nawet na pokrycie własnej głupoty.

Słowem, człowiek, co zaoszczędzi, to wydaje i wydaje mi się, że oszczędza.

Bywa, że narzędziem oszczędności jest skarbonka „wzledniec, taka zwykła sobie, zrobiona sposobem telegraficznym — na drutach — pończocha; bywa też, że narzędziem staje się ludzka uczciwość, mialność — oraz walka przyniomy „oszczędzających”, na którą żydowsko posiada monopol — czyli: umiejelność ochechnia wszelkich ustaw razem z innymi uzdolnieniami przestępczymi.

Niemniej realną też jest definicja, że „oszczędzać”, to znaczy, budować szczęście swoich dzieci — kosztem własnych rodziców”. Oszczędność, poza tym jest polspolite rozumianą jako ciulanie „groza do grosza” nawet z pominięciem pytania: „skąd wzięty, by oszczędzać”, — które przez swoja aktualność, a zwłaszcza popular-

ność straciło dzisiaj zupełnie na wadze. Zastanawiający jest stosunek etyki do oszczędności. Ciekaw jestem p., czy złodziej może być pionierem idei oszczędności? Nie wiem tego tak samo, jak nie wiem, „skąd się biera dziurki w serze szwajcarskim”.

Brak jest u nas oszczędności w słowie, w piśmie, a nadmiar jej jest w rzetelnych noczyznianach. Średnia arytmetyczna więc równa się symboliczemu zeru.

Światem uczenia tego symbolu jest właśnie dzień oszczędności, kropka w kropkę podobny do innych takich uroczystości. Wszystko odbywa się w z góry przewidzianym porządku, który jednak nieopowiadając wcale nie wyłącza. Tegoroczny dzień oszczędności musi być kopią zeszlórocznego, a poza tym, zawsze jest podobny do „Święta gór” lub „Święta lasu”. Dekoracja ustawa się to same. Obok „gór złota”, pokazuje się pałaima las, do którego nie osiażka nauka o oszczędności. Przemawia znowu tak samo „wyczerpująco” i od lat ten sam pan radca. Gdy raczy skłócić, zrywa się burza oklasków, która z niewytumaczonych powodów jakoś nie umiejscawia się na twarzy mówcy. Dumny ze swego

„czynu obywatelskiego” mówca wraca następnie w cień, z którego wyszedł.

Po tym gra orkiestra, po tym znów ktoś mówi itd. itd. Doprawdy, słuchacze są cierpliwi. Te „czarne godziny”, — służące mówcom za najpoważniejszy argument na korzyść idei oszczędności, stały się już dla wielu całymi dniami, latami, całym bodaj życiem. Strach przed redukcją, niezabiepczoną starością, wreszcie przed rewolucją lub wojną, znusił ludzi już dawno do oszczędzania, o ile oczywiście jest z czego. Ale to nie jest jeszcze właściwą oszczędnością, tak, jak „konwencjonalny” dzień oszczędności nie jest właściwą propagandą tego pięknego celu. Oszczędność będzie dalej miała się z celem, jeżeli ilim symbolem będzie jak dotychczas „pończocha” wżlędnie „wzledniec”. Pierwszym krokiem do oszczędności będzie nieprzekazanie pionierzy w błoto. Żyd bywa oszczędny nie dla tego, że ciula pieniądza, tylko dla tego, że je zużywa na ciągłe powiększanie lub polepszenie produkcji.

Plakać się chce, gdy widzi się targ w jakimś miasteczku Malopolski. Wnieśnik nie umie kalkulować. Ceny nietylko sam nie obliczy, tylko przyszedłszy na rynek patrzy co druzdy cena; tak robi każdy. A cene narzuca i wyśrubowuje dopiero handlarz. Jeśli chodzi o

„polskiego” handlarza, to tu jest nim oczywiście żyd. Nie dość dzwonek, że jako kurze w Zamocisku kosztuje 3 grosze, gdy w Wielkopolsce 5.

Uświadomienie, jeśli chodzi o nieopieranie „paszyrdów”, zaczyna kietkować. O plucie jeszcze zwyczaj być nie może. Potrzebny tam jest napływ elementu nie ostabionego żydowskim wyzyskiem, a na tyle silnego, by przyniesić mógł tym stęsknionym wiedzdy dzielnicom pochłodnie oświaty.

Plonacy dotychczas kaganek oświaty nie dość, że nie daje żadnego blasku, ale nawet papierosa nie można od niego odpałić.

Ciemnota jest największym łaznikiem kresowego Polaka z żydem.

Węgetający ledwie organizm, wyszkiwany przez wieki całej przez „paszyrdów”, nie może marzyć o owocnej oszczędności.

Największą oszczędnością byłoby pozbycie się pasyżnyjącego organizmu. Byłaby to oszczędność nie tylko dóbr materialnych, ale i nerwów, które nie wszystko wytrzyma.

Oczekujemy takiego „dnia oszczędności”, w którym zakończy się narzęście nasz kontradans wokół ciemnoty i wokół t. zw. „kwestii żydowskiej”.

Przekupstwo czy złośliwość?

Kto winien opóźnieniu transportu jarzyn do Zakopanego?

Z Zakopanego donosi nam nasz korespondent „Wts” o sporadycznych wypadkach opóźnienia się transportów jarzyn, przeznaczonych dla chrześcijańskich kupców branży jarzynowej w Zakopanem, tak, że jarzyny te okazały się po wyładowaniu — nie świeże — zespane i niezdatne do użytku.

Ostatnio, tj. dnia 14. 10. br., nadał kupiec A. Mentrzyk wagon jarzyn do stacji Kraków dla swojej firmy w Zakopanem. Wagon ten nadszedł do Zakopanego, oddalonego od Krakowa o 200 kilometrów, dnia 19. 10. br., czyli, że potrzebował na przebycie tej trasy 3 dni zamiast normalnie — jednej nocy. Dzięki temu oczywiście uległ towar częściowemu zepsuciu i wymieniony kupiec narzucając został na straty.

W związku z tym zachodzi silne podejrzenie, że działa tu nieuczciwa konkurencja żyda T. z Zakopanego, który na tych artykułach dorobił się znacznego majątku, a obecnie widząc coraz nowopowstające placówki chrześcijańskie, nie szczędił środków, aby im uniemożliwić normalny rozwój.

Według pewnych przypuszczeń

żyd ten znalazł za swoje judaszowskie srebrniki pomocników wśród personelu kolejowego. Obecnie dochodzenia w tej sprawie przeprowadzają władze kolejowe i należy mieć nadzieję, że winni zostaną wykrzy i ukarani.

Nie mamy żadnej wątpliwości, że inicjatorem tego jest żyd T. (właściciel kilku kamienic w Krakowie), który miał się podobno w ten spo-

sób wyrazić: — „Dziesięć tysięcy złotych strace, a sakramentem goja muszę zniszczyć”.

Powyzsze podajemy władzom kolejowym pod szczególną uwagę, jak również i ten fakt, że kupiec Sliwa z Zakopanego widział raz znowe żyda T. jak mykowała na torze kolejowym w Podgórze — Pleszowę, przy wagonach towarowych zdających do Zakopanego.

Z ZBOROWA

W Zborowie dzięki energicznej inicjatywie rz. kat. proboszcza ks. Dziekana Michała Zawadzkiego powstał Komitet Organizacyjny chrześcijańskiej kasy bezprocentowego kredytu dla polskiego rzemiosła i handlu.

Do Komitetu Organizacyjnego weszli: Ks. Dziekan Michał Zawadzki jako przewodniczący; jako członkowie: pp. Zygmunt Przysławski, przełożony Kasy Siefczyńska, Michał Górski, kupiec, zrządy chlewny, Władysław Janowski, rolnik, Feliks Barecki, mistrz kowal ski, Szczepan Drozdowski, kupiec,

agr. Joachim Jurasek, przedstawiciel „Potęgi Polski bez żydów” na okroń i łowisk.

Dnia 1 listopada 1936 r. zaraz po sobie w Domu ludowym Komitet Organizacyjny zwołuje pierwsze Walne Zgromadzenie wszystkich chrześcijańskich rzemieślników, kupców i sympatyków z następującym porządkiem dziennym:

1. Zażalenie (Ks. Dziekan Michał Zawadzki).
 2. Referat o znaczeniu i celach oraz o organizacji chrześcijańskiej kasy bezprocentowego kredytu (agr. Joachim Jurasek).
 3. Odczytanie statutu kasy bezprocentowego kredytu.
 4. Dyskusja.
 5. Przyjmowanie członków - udziałowców.
 6. Wybór władz kasy bezprocentowego kredytu.
- Owobowiązkiem wszystkich rzemieślników i kupców chrześcijańskich oraz tych, którym dobro i rozwój chrześcijańskiego rzemiosła i kupiectwa leży na sercu, jest, w zebraniu tym wziąć udział.

Chrześcijaństwo do szeregów!

Z KRAKOWA

Ulica Florjańska w Krakowie, jest dla Krakowa tym, czym dla Warszawy Marszałkowska. Tam bowiem koncentruje się największe ruch.

Olbrymi wybór

Towary pierwszej jakości
Najtańsze ceny... to zawsze

KAŁAMAJSKI

Pierwsza Podhalańska Hodowla owczarzków podhalańskich sprzedaje psy — młode i stare — czyste rasowe — począwszy od 30 zł do 100 zł.

Zgłoszenia przyjmuje Alencja „WAR”, Zakopane, skr. 137. (zak.)

Wśród całego szeregu pięknych wystaw wpadła przede wszystkim w oko wystawa bydłowskiej fabryki obuwia „Leo”. Trudno się doprawdy oprzeć chęci wejścia do środka na widok tych pięknych wyrobów.

Klientela same katolicy — personel również, lecz za to kierownik... żyd! — Otyły, ocieziały, ledwo dróg spojrzeć na wchodzącym — stanowisko przewrócił mu w głowie.

Dziś — gdy w oczekiwaniu jak najszybszego rozwiązania kwestii żydowskiej cała Polska ma oczy skierowane na Wielkopolskę, skąd idzie niepowstrzymana przez nic i nikogo potężna fala odrodzenia — firma bydłowska usadawia w kierowniczym stanowisku w środowisku tak bardzo żądzydnym... żyda.

Jeśli chcecie otwierać swoje życie, to robicie to bez żydów. Kraków ma tego plugawstwa i tak już za dużo.

Spoleczeństwo krakowskie ta drogą apeluje do Dyrekcji firmy „Leo” o usunięcie żyda kierownika, gdyż inaczej będzie poczytywać sobie za obowiązek zastosować bojkot.

Dość mamy Polaków bez pracy a nie mniej zdolnych od żyda. Vict.

Eksport do Argentyny

W bieżącym roku eksportyrsy polscy dostarczyli na rynek argentyński znacznych ilości ziemiaków. Jednakże import ziemiaków do Argentyny ma charakter niestabilny i zależny jest od wyników krajowych zbiorów. Tak np. w Argentynie nie przetrwała w pierwszym półroczu 1935 r. tylko 57 ton ziemiaków, w roku zaś bieżącym, w pierwszym półroczu, 115 447 ton.

Nadmienić należy, że tegoroczne transakcje eksportowe przeprowadzone zostały przez poznańską i chrześcijańską firmę, to też dhać należy o to, by dalszy ewent. eksport, nie wpadł w ręce żydowskie.

Polak do Polaka

— po polski towar

Artykuły Damskie	Bolesław Wallhelm	27 Grudnia 20	2158
Bławoty	Zdzisław Bytnerowicz	Stary Rynek 52	5148
Damskie Płaszczki R. i C. Kaczmarek	St. Rynek 98/100		3348
Drogerja - Perfumerja	J. Czepczyński, St. Rynek 8 Uniwersum, Ratojciska 38		4545 2749
Fabryka Kwiatów Sztucznych	Walczak	Wrocławska 28/29	5865
Farby, lakiery, pakosy	Centralna Drogerja	St. Rynek 8	4545 2749
Firany M. Pieczyński	Stary Rynek 44		2414
Futra A. Dzikowski	Stary Rynek 49		2968
Jablifierstwo Stefan Hubert	Św. Marcin 45		1455
Kapelusze Damskie	A. Kempieńska	Poznań, Nowa Posaż	
Kapelusze Męskie, Krawaty	J. Puciński	tylko Pocztowa 2	
Konfektja Męska R. i C. Kaczmarek	St. Rynek 98/100		3348
Lampy „Elektron“	Św. Marcin 46		3964
Nagrody Sportowe	Zygadlewicz	27 Grudnia 6	1091
Obawy	St. Grzegorzewski	Plac Wolności 5	5551
Obłady	W. Tuwernie	R. Szymańskiego 10	
Obłady Meblowe	Pieczyński	St. Rynek 44	2414
Pończochy	S. Kałamajski	Pl. Wolności 6	2135
Rękawiczki	Kałamajski	Plac Wolności 6	2135
Restauracja Pax	W. Michalak	Wierzbicice 41	
Sportowe Artykuły	Dom Sportowy	Św. Marcin 83	5571
Trykotaże	Kałamajski	Plac Wolności 6	2135
Wyroby skórzane	W. Czysz	Szkolna 11	1975
Zegarki - obrączki - biżuterje	E. Bamber	Półwiejska 38	

Nie ma dwóch zdań
Każdy fachowiec powie Wam że farby, pakosy, lakiery, penz-dzie carbolinum — najtańsze i najlepiej kupuje się tylko w

CENTRALNEJ DROGERJI
J. CZEP CZYŃSKI
Poznań, Stary Rynek 8

RAGLANY
na jedwabiu zł 68,-
MIECZYSLAW ZALESKI
Lwów, pl. Mariacki 10, tel. 200-53.

POSZUKUJEMY

we wszystkich miejscowościach, miastach i miasteczkach dzielnych, energicznych przedstawicieli.

Upraszamy

czytelników i sympatyków naszego pisma o wskazanie nam osób, zdolnych objąć przedstawicielstwo naszego tygodnika.

ADMINISTRACJA
POTĘGI POLSKI bez żydów
Poznań, Św. Marcin 63.

Przemiarowa pacztowa:
kwartałnie zł 1,85, półrocznie zł 2,70, rocznie zł 3,40
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą wydatkowie nie odpowiada za dostarczenie pisma, a obecnie nie ma prawa domagać się niedostarczonej numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji
Poznań, Św. Marcin 63 — telefon 32-40.
Nr. kartki pocztowej Poznań 117. Nadaszonych rekolacji nie zwraca się. Redakcja udzieli odpowiedzi na liścach pisma. Redaktor przyjmuje podzięk. z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 — 15

Ogłoszenia na stronie 4 i smowej 20 groszy od 1 i smowej milim. Ogłoszenia stronicowe oraz zastraszające miejsca 20% drożej. Drobna ogłoszenia (najwyżej 51 słów, w tem 7 nagłówek), słowo nagłówek 15 gr., każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenie do numeru przyjmuje się do wtorku godz. 10.